GAZETA KRAKOWSKA

Nro 12

Z KRAKOWA DNIA 10. LUTEGO 1813 Roku WE SRODE.

Z Warszawy d. 16 Stycznia.

Dokończenie Rozprawy o sztuce pisania, czyli o ſtylu.

Nie tak się zaiſte miało z innemi współczesnemi ięzykami, mianowicie z Francuzkim. Zakwitła litteratura we Francyi za Franciszka Igo przecież przez półtora wieku i więcey, bo aż do wielkich ludzi, którzy w biegu panowania Ludwika XIV. wykształcili ięzyk Francuzki, pochełpić się niemoże, nie mowię iednem dziełem, ale iedną kartą ſtylu dobrego; ona, co się odtąd ſtała tak buyną w wzory iego. Ta rożnica ſtąd pochodzi, że ięzyk Francuzki choć przeszedł przez ręce tysiącznych pisarzow, dopiero za Ludwika XIV. wpadł w ręce zdolnych zetrzeć z niego rodowitą barbarzyńſtwa cechę i dać mu poſtać doſtoyną; kiedy nasz od natury na wzor dawnych ięzykow ukształcony, odebrał z iey ręku zupełną do naśladowania ich łatwość. Mamy więc ułamki rownie w 16tym wieku, iak dziś we wszyſtkich prawie rodzaiach ſtylu dobrego, lecz niemamy dzieł iego wzorowych, co go nad wszyſtko udoskonalić mogą. Nie ieſt to winą ięzyka, który iak się okazało wielką do tego podaie łatwość, lecz ieſt winą ludzi, czasow, okoliczności, które ciągle i we wszyſtkim wſtrzymywały naturalny ku udoskonaleniu popęd narodu Polskiego.

Cożkolwiek bądź, kończąc rozprawę o ſtylu, pozwoliłem sobie te krotkie co do nas i ięzyka naszego uwagi, bym okazał iak łatwa ieſt dla na poprawność ſtylu, ieżli prawdziwych iego prawideł trzymać się zechcemy.

Lecz nie sąż ważną do tego przeszkodą, niedoſtatek rodowitych wzorow, i wielu w ięzyku naszym wyrazow, to ieſt: niewypracowanie i uboſtwo iego? — Nie zaprzeczaiąc bynaymniey braku tego, (który przecież dobrowolnym nazywać się może) łatwo ieſt dowieść: że co do wzorow, w niedoſtatku własnych, mamy ie gotowe w dawnych ięzykach, mianowicie w Łacińskim, z którym grammatyczna ſtyczność mowy naszey ieſt taka, że tok Łaciński, ieſt naylepszym tokiem ięzyka Polskiego. Prawda, że te wzory służą i innym ięzykom, lecz nie w tey co naszemu zupełności. Chcemyż iaśnieyszego tey prawdy dowodu nad to porownanie: że słowne tłumaczenie z Łacińskiego na Francuzkie, nie tylko dobrem bydź nie może, ale ieſt niepodobnem, gdy słowne tłumaczenie z Łacińskiego na Polskie, nie tylko prawie zawsze ieſt podobnem, ale nawet naylepszem? — Jeżli więc z iedney ſtrony żałować nam należy, że narodowych, co do ſtylu, niemamy dotąd wzorow, z drugiey cieszyć się i dziękować losowi winnismy, że nam ie dał tak doskonałe w

dawnych iężykach mianowicie w Łacińskim, iż ciężko spodziewać się, by niemowię przewyższonemi, ale nawet wyrownanemi bydź kiedy od nas mogły.

Druga zarzucić się mogąca przeszkoda co do ſtylu iężykowi naszemu, ieſt brak wyrazow właściwie oznaczaiących przedmioty. — Nie będę ia i tey prawdy zaprzeczał, ani w tem wymawiał długiey nieſtaranności naszey, lecz okażę łatwość, iaką mamy wynadgrodzenia sobie tego uboſtwa. Nayprzod: wyrazy na których brak słusznie skarżemy się, należą po większey części do umieiętności, i choć są obcego brzmienia Słowiańskiey mowie naszey, przyiętemi z Greckiego i Łacińskiego, tak iak w inszych iężykach bydź mogą; bo mało wpływaią na nauki i litteraturę do których właściwey harmoniczna częśč ſtylu należy. Do tego, znayduie u nas wymowa snadne temu zaradzenie, w niesłychaney giętkości iężyka naszego, w łatwości zwrotow i przekładow, w powiększań i zmnieyszań nieskończonem cieniowaniu. Te własności Polskiego iężyka, smakownemu pisarzowi prawie zawsze pewny podaią sposob wyrażenia iasno myśli swoich, tam gdzie mu nawet na właściwych brakuie wyrazach. Nie mowię to bym chciał podać w wątpliwość potrzebę rzetelną uzupełnienia takowych wyrazow, lecz bym okazał dla czego iężyk Polski, choć niekiedy z nich ogołocony, szkodliwego ſtąd w ſtylu nie doznaie wpływu, gdy nim smakowne włada pioro, przez łatwość iaką posiada w wynadgrodzeniu sobie braku wyrazow.

Te krotkie nad ſtylem i iężykiem naszym uwagi nie dowodząż: że szczęśliwsi od wielu innych narodow, które długo walczyć z własnym iężykiem w względzie ſtylu musiały, my co do iego udoskonalenia nie tylko żadney w niem niedoznaiemy trudności, ale wszelką nawet znayduiemy łatwość. Umieymy więc choć raz, cenić to co ieſt naszem, a choć raz także nie zaniedbuymy z tego co ieſt naszem — korzyſtać.

Nadesłane tu zoſtało z głowney kwatery Cesarsko Auſtryackiego Korpusu Įposiłkowego w Pułtusku dnia 23 *b. m. naſtępuiące wyszczególnienie ſtrat poniesionych przez tenże korpus od* 8 *Sierpnia* 1812, *do* 4 *Stycznia* 1813.

Dnia 8 Sierpnia pod Sniewicami z pułku huzarow Cesarza poległych officerow 2, podofficerow i żołnierzy 5, ranionych podoff cerow i żołnierzy 13, koni zabitych 17, ranionych 8; z pułku Blankenſteina zab. 1 żołnierz, 3 r. koni, zab. 3, r. 4; z puł. dragonow Rieścha w niewolą wziętych 2 żołnierzy, konia 1. — D. 10 Sierpnia pod Prużaną i Kozibrodem z puł. huzarow Kienmayera zab. podoff. i żoł. 4, r. offic. 1, żoł. 9, koni zab. 4, r. 7; z bat. 5go ſtrzel. z. żoł. 2, r. 14; z puł. Waradyńskiego z. żoł. 2, r. 25, obłąk. 7; z puł. piechoty Beaulieu z. żoł. 2, z. 4, obłąk. 16; z puł. Ducca z. żoł. 8, r. 19, obłąk. 11. — D. 12 i 13 Sierp. pod Podubnem i Horodeczną z puł. 7go ſtrzelcow z. żoł. 9, r. offic. 5, żoł. 52, obłąk. 13; z puł. Waradyńskiego Kreutzera z. żoł. 5, r. offi. 1, żoł. 50, obłąk. 10; z puł. Kutulinskiego z. żoł. 1, r. offi. 1, żoł. 19, obłąk. 6; z puł. Hillera z. żoł. 1, r. offi. 1, żoł. 4; z puł. Colloredo Mansfeld z. offi. 1, żoł. 41, ra. offic. 13, żołn. 299, obłąk. 8; z puł. Simschena z. żoł. 8, r. offi. 3, żoł. 62 w niewolą wzięt. 4; z puł. Alvinzego z. offi. 3 podoff. i żoł. 42, r. offi. 7, podoff. i żołn 366; z puł. drag. Levenehra r. żoł. 1, obł. 1, koń z. 1, obłąk. 1; z puł. huz. Kien-

mayera r. żoł. 3, koni z. 3, r. 9; z pułku Blankenfteina z. żoł. 4, offi. r. 2, żoł. 29, koni z. 36, r. 24; z puł. huzar. Cesarza z żoł. 7, r. 11, koni z. 10, r. 3; z puł. lek. jaz. Oreilly z. żoł. 6, r. 6, koni z. 15, r. 8; z puł. lek. jaz. Hohenzollera z. podoffi. i żoł. 17, r. off. 2, żoł. 40, w niew. wzię, 8, obł. 19, koni z. 65, r. 5, zabr. 10, obł. 20; od artyl. z. żoł. 3, r. 6; pomocn. z. 1, r. 3; z pociągu r. ludzi 3, koni z. 10, r. 4. — D. 15 i 16 Sierp. pod Dywinem z puł. piech. Hillera z. podoff. i żoł. 12, r. offic. 3, żoł. 89, obł. 14; z puł. Dawidowicha z. żoł. 36, r. off. 2, żoł. 99, obłą. 10; z puł. Alvinzego r. żoł. 22; z puł. huz. Kienmayera r. żoł. 4, koni z. 4, r. 4. — Dnia 21 Sierp. pod Knieżną-Gorą z bat. 7go ftrzel. z. żoł. 2, r. offi. 1, żoł. 14, obł. 1. — D. 25 Sierp. pod Wyszwą z puł. huz. Cesarza z. żoł. 1, r. 1, koni z. 3, r. 2; z puł. huz. Blankenfteina r. żoł. 1, koń z. 1, r. 2; z puł. piech. Czartoryskiego z. żoł. 6, r. offi. 5, żoł. 34, w niew. wzię. 9, obł. 19; z bat. 7go ftrzel. z. offi. 2, żoł. 7, r. żoł. 30, w niew. wzię. 5, obł. 5; z puł. Waradyńskiego Kreutzera z. żoł. 3, r. offi. 1, żoł. 40, w niew. wzię. 2, obł. 2; z pułku piech. Alvinzego r. żoł. 9, obł. 7; od arty. z. koni 6. — D. 9, 18, 19, 20 i 24 Września pod Łuckiem i Krymnem z puł. lek. jazdy Oreilly z. żoł. 21, r. 5, w niew. wz. offi. 5, żoł. 104, obł. 1, koni z. 28, r. 49, zabr. 107, obł. 1; z puł. huz. Blankenfteina z. żoł. 2, r. 5, w niew. wzię. offic. 1, żoł. 34, koni z. 3, r. 2, zabr. 37; z bat. 7go ftrzel. w niew. wzię. żoł. 2; z puł. huz. Cesarza z. żoł. 4, r. 6, koni z. 2, r. 1; z puł. lek. jazdy Hohenzollera r. offi. 1, żoł. 4, koń r. 1. — D. 20 i 27 Września na odwrocie pod Kowlem i Turzyskiem, z bat. 7go ftrzel. r. żoł. 1, w niew. wzię. 2; z puł huz. Kienmayera z. żoł. 4, r. 4, w niewo. wzię. 11, obł. 7, koni z. 6, r. 3, zabr. 14, obł. 2; od artyl. z. żoł. 1, r. 2, koni 5. — D. 29 i 30 Września pod Lubomlą i Rudą, z puł. huz. Kienmayera obłą. żoł. 3, koni 3; z puł. huz. Blankenfteina z. offi. 1, żoł. 14, r. offi. 2, żoł. 12, w niew. wzię. żoł. 7, koni z. 11, r. 6, zabr. 3; z puł. huzar. Cesarza z. offi. 1, żoł. 2, r. offi. 1, żołn. 1, koni z. 6; z puł. Waradyńskiego z. żoł. 1, r. 18, w niew. wzię. 7, obłą. 1; z bat. 5go ftrzel. z. żoł. 2, r. offi. 1, żoł. 17; z bat. ftrzel. Hillera z. żoł. 1, r. offi. 1, żoł. 25, w niew. wzię. 7, obł. 15; z bat. ftrzel. Efterhazego r. żoł. 38. — D. 22 Sierp. i 3 Paździer. w okolicy Pińska, z puł. piech. de Ligne w niew. wzię. offic. 2, żołn. 64, obłą. 21; z puł. huz. Hessen Homb. r. żoł. 8, w niew. wzię. offi. 1, żoł. 66, obłą. 8, koń r. 1, zabr. 75, obłą. 8; od artyl. w niew. wzię. żoł. 5, pomoc. 4; od pociągu ludzi 3, koni 7. — Od d. 1 do 4 Wrześn. na odwrocie pod Brześciem, z puł. huzar. Blankenfteina z. offi. 1, żoł. 2, r. żoł. 5, w niew. wzię. żoł. 14, koni z. 3, r. 1, zabr 13; z puł. huz. Hessen-Homb. r. żoł. 3, w niew. wzię. 2, koni zabr. 2, obłą. 1; z puł. huz. Cesarza z. żoł. 8, r. 13, koni z. 9, r. 7; z puł. piech. Beaulieu r. żoł. 1, w niew. wzię. żoł. 40, obłą. 9, koń z. 1 — Dnia 7 Pażd. przy rozpoznaniu pod Jammą z puł. Efterhazego r. żoł. 2; z puł. huz. Kienmayera z. żoł. 5, r. 8, w niew. wzię. 10, koni z. 9, r. 6, obłą. 5. — D. 8 Paźdz. pod Wyściułkami, z puł. piech. Czartoryskiego z. offi. 1, żoł. 29, r. offic. 1, żołn. 98, w niew. wzię. offi. 2, żoł. 40, obł. 33; z puł. piech. Kolulinskiego z. żoł. 3, r. offi. 1, żoł. 33, z puł. Dawidowicha z. offi. 1, żoł. 2, r. 22; z bat. 7go ftrzel. z. żołn. 2, ran. 13, obłą. 7; z puł. drag. Levenehra z. żoł. 2, r. 2, obłą. 1, koni z. 6, r. 1, obłą. 1; z puł. huz. Kienmayera z. żoł. 15, r. offi. 1,

żoł. 29, w niew. wzię. żoł. 6, obł. 4, koni z. 17, r. 21, obłą. 10; z puł. huzar. Blankenfteina z. żoł. 5, r. 4, koni z. 6, r. 2. — D. 11 Paźd. nad Leszną, z bat. 5go ftrzel. r. żoł. 6; z puł. Waradyńskiego z. żoł. 2, r. offi. 1, żoł. 11, obłą. 5; z puł. piechoty Ducca z. żoł. 14, r. off.. 1, żoł. 26, w nie. wzię. 9; z puł. Beaulieu w niewo. wzięt. żoł. 19, obłą. 9; od artyl. z. żoł. 1, r. 2, koń r. 1; od pionierow r. offi. 1, w niew. wzię. żoł. 7, obłą. 1. — D. 18 Paźdz. pod Białą i Międzyrzeczem, z puł. Ecterhazego z. żoł. 3, r. offi. 4, podoffi. i żoł. 57, obł. 5; z puł. huz. Hessen-Homb. r. offi. 1, żoł. 2, koni z. 2, r. 1. — D. 8 i 9 Paźdz. pod Kozibrodem, z puł. huz. Hessen-Homb. z. żoł. 7, r. offi. 2, żoł. 30, w niew. wzię. offi. 1, żoł. 70, obłą. 2, koni z. 2, r. 8, zabr. 57, obł. 1. — D. 11 i 12 Paźd. pod Wysokiem-Litewskiem, z puł. Hessen-Homb. r. żoł. 2, w niew. wzię. 2, koni r. 2, zabr. 2. — D. 14 Paźdz. pod Buratyńcem, z puł. huz. Blankenfteina z. żoł. 1, r. 1, obł. 1, koni z. 2, r. 2, obł. 1. — D. 1 Liftop. pod Wyściułkami, z puł. huzar. Cesarza z. żoł. 14, r. 3, w niew. wzię. 6, koni z. 10, r. 2, zabr. 8; z puł. huz. Blankenfteina z. żoł. 7, r. 9, w niew. wzię. 22, koni z. 5, r. 4, zabr. 19; z puł. huz. Lichtenfteina z. żoł. 32, r. 8, w niew. wzię. 4, obł. 7, koni z. 22, zabr. 4, obłą. 7. — D. 15 i 16 Liftop. pod Zelwą i Izabellinem, z puł. huz. Blankenfteina r. żoł. 1, w niew. wzię. 9, koń z. 1, r. 3, zabr. 9; z puł. huz. Lichtenfteina r. offi. 1, żoł. 5, w niew. wz. offi. 1, żoł. 3, koni z. 3, r. 5, zabr. 6; z puł. huz. Cesarza z. żoł. 1, r. 2, obłą. 1, koni z. 5, obłą. 1; z bat. 5go ftrzel. w n. wzię. żoł. 4, obłą. 4. — D. 18 Liftop. pod Rudnią z puł. piech. Dawidowicha z. żoł. 23, r. 59; z puł. Efterhazego z. żoł. 16, r. offi. 3, żoł. 57, obłą. 2; z bat. 5go ftrzel. z. offi. 3, żoł. 3, r. offi. 1, żoł. 28, w niew. wzię. żoł. 35, obłą. 40. — D. 20 Liftopa. pod Oradnikami, z puł. drag. Riescha r. żoł. 4. — D. 28 i 29 Liftop. pod Pińskiem i Łocheczynem, z puł. drag. Riesza z. offi. 1, żoł. 9, r. żoł. 8, w niew. wzię. 2, obł. 3, koni z. 16, r. 7, zabr. 2; z puł. piech. Hillera z. żoł. 1, r. 11, w niew. wzię. 13, obłą. 10; od Waradyńskiego r. żoł. 2, w n. wzię. 7, obłą. 9. — D. 15 Grudn. pod Jaworem, z puł. huz. Cesarza z. żoł. 8, r. 19, obłą. 1, koni z. 6, obłą. 6. — Dnia 4 Stycznia 1813 pod Ołtarczami, z puł. huz. Hessen Homb. w niew. wzię. offi. 1, żołn. 8, koni zabr. 13.

Strata ogólna: zabi. offi. 17, podoffic. i żołn. 507, ranion. offic. 73, żołn. 2155, w niew. wzięt. offic. 14, żołn. 685, obłąk. żołn. 369, koni zab. 364, ran. 217, zabr. 397, obłą. 68.

Officerowie w niewolą wzięci:

Major Hampel z pułku piech. de Ligne; Rotmiftrze: Wifthoff, Kollmanhuber, Hohnheiser, z pułku Oreilly; Porucznicy Biss, z pułku Blankenfteina, Soldenhofer z pułku Czartoryskiego; Podporucznicy Godart z puł. Oreilly, Forfter, z pułku Hessen Homb.; Chorąży Herzberg z pułku Czartoryskiego, Porucznik Schmidt z puł. Hessen Homb., Rotmiftrz Stephaitsch z puł. Lichtenfteina, Porucznik Wimpfen z pułku Hessen-Homb.

Z Drezna d. 24 Stycznia.

(Z Gazety Lipskiey.)

Na rozkaz N. Pana dwor przywdział 3dniową żałobę po zeszłym z tego świata Xięciu Anhalt-Bernburg-Hoym.

Dnia 20 b. m. przybył tu od głownego sztabu 7go korpusu W. woyska Major After z doniesieniem, iż ten korpus utrzymuie ciagle związek z C. K. Auftryackim korpusem posiłkowym. Przednia ftraż 7go

korpusu pod Jenerałem Gablenz napadniona była d. 11 przez 4 pułki Kozackie i dwa dragońskie, wsparte nieco piechotą, naprzeciw którym miała tylko blisko 300 jazdy, 3 działa, i 3 oddziały 2go lekkiego pułku piechoty. Męztwo woysk Królewskich, a mianowicie zimna krew lekkiey piechoty, która i razu iednego naprożno nie wystrzeliła, a w końcu uderzywszy na Kozakow bagnetem onychże odparła, sprawiły, że nieprzyiaciel znaczną poniosł stratę, kiedy z strony Saskiey 2 tylko zabito, 3 raniono, a 5ciu wzięto w niewolą. — Marszałek Xiąże Eckmühl z mocną osadą stał w Toruniu. Gdańsk mocną ma także osadę i dobrze iest opatrzony. Główna kwatera Wicekróla ciągle zostaie w Poznaniu, skąd stosownie do doniesień pod d. 22 odebranych tu przez gońca, utrzymywał się związek z Warszawą, przez korpus Królewsko Bawarski pod Jen. Wrede, którego głowna kwatera iest w Gnieźnie.

Z Paryża d. 22 Stycznia.

NN. Cesarstwo poiechali we wtorek do Fontainebleau, gdzie kilka dni zabawią; w niedzielę maią się tamże udać ministrowie na radę.

Król Jmć Rzymski nie opuścił pałacu Tuilleries.

Wyrok pod d. 4 b. m. nakazuie wybrać z departamentow 15,000 koni.

Rada stanu postanowiła ofiarować J. C. K. Mci 100 koni z rzędami, senat, iak zapewniaią, 500, administracya Tabaki 20 z rzędami, Sąd Kassacyyny 40, a Cesarski sąd Paryzki 20 koni swoim kosztem.

Zapewniaią, iż wiele rad departamentowych uchwaliły dla żołnierzy nowego zaciągu, którzy naypierwsi dostaną krzyż legii honorowey, pensyą wyrownywaiącą pensyi tegoż krzyża.

Tuteysi Xięgarze i drukarze obowiązali się dostawić 10 zbroynych jeźdcow.

Wczoray zebrali się nadzwyczaynie prezydenci i ich zastępcy 12tu okręgow Paryża, iako też członki rady departamentowey Sekwany. Prezyduiący na tem zgromadzeniu Prefekt Sekwany, Baron Chabrol, przeczytał im następuiący list Ministra woyny:

" Mci Prefekcie! W liście WPana pod d. 18 b. m. upraszałeś mnie o mieysce na zgromadzenie wybrać się maiących w departamencie Sekwany 15,000 koni i 500 ofiarowanych przez miasto Paryż jeźdcow. Cesarz od którego odebrałem w tey mierze rozkazy, chcąc dobremu swoiemu miastu dać szczególnieyszy dowod swoiego ukontentowania, postanowił, aby zebrać się maiący w departamencie dla obu celow jeźdcy wcielonemi zostali do pułkow Jego gwardyi konney; ofiarowani od Paryża 500 ludzi wniydą z swoiemi końmi do 2go pułku ułanow, a 200 koni kontyniensu będą pomiędzy inne pułki podzielonemi. J. C. K. Mość nie wątpi, iż miasto Paryż poruszone tym dowodem łaski, starać się będzie dostawić dobre konie, pięknych i dobranych ludzi, którzy przez swoią postawę i dobre postępowanie staną się godnemi należeć do Jego gwardyi. Jenerał Lefebvre, dowodca konney gwardyi, odebrał zlecenie umowienia się z WPanem względem odbierania ludzi i koni. Dostawionych zatem ludzi i konie odsełać będziesz do wspomnionego Jenerała, który jednak tych tylko do gwardyi przyymie, którzy maią potrzebne przymioty; nie odrzuci wszelako i tych, którzy nie będą do gwardyi zdatnemi, ale umieszczonemi będą w innych pułkach. W przypadku gdyby miasto Paryż nie mogło in-

nych ludzi dostawić, odeszle Jenerał Lefebvre tych ostatnich do innych pułkow ułanow, które mu na mieysce tych zdatnieyszych ludzi dostawią. Przyięci tym sposobem ludzie i konie będą od ofiarowanego przez departament Sekwany kontyniensu odciągnionemi. Miasto Paryż ma się więc od tey chwili zatrudnić iedynie dostawianiem Jenerałowi Lefebvre ludzi i koni, który ich ubierze i uzbroi, a miasto wroci mu potem wyłożony koszt na to. Sposób ten, procz prędkości i iednostayności, iaka pomiędzy ludem iednegoż korpusu zachodzić powinna, mieć ieszcze będzie tę korzyść, iż ubior i uzbroienie mniey miasto kosztować będą, iak gdyby się samo tem zatrudniało. Upraszam WPana, abyś się względem uskutecznienia rozmaitych tych środkow iak nayśpieszniey z Jenerałem Lefebvre umowił i mnie o tem doniosł. — Przyymiy WPan zapewnienie, &c.

(Pod.) *Xże Feltre.*

D. 21 b. m. przybył tu Jenerał Pruski Xże Hatzfeld. Poseł Pruski P. Krusemark poiechał za J. C. K. Mcią do Fontainebleau.

Z Amsterdamu d. 21 *Stycznia.*

Gazeta nasza zawiera co nastepuie: Rada municypalna miasta naszego prosiła przed kilku dniami przez Prezydenta miasta naszego, Barona Brienen, o pozwolenie, aby się mogła nadzwyczaynie zebrać i naradzić nad adressem, który chce u podnożka tronu złożyć i prosić N. Cesarza, aby od miasta naszego przyiął pewną liczbę uzbroionych konnych strzelcow. Na wczorayszem posiedzeniu uchwalony został takowy adress. Nie wiemy ieszcze iego osnowy; ale wiemy, iż dobre miasto Amsterdam ofiarowało naypokorniey wystawić szwadron (z 100 ludzi) zupełnie uzbroionych konnych strzelcow, którzy składać maią część pułku, który nasz departament wystawia. Inne miasta, powiaty i naymnieysze miasteczka, czynią z pośpiechem podobneż ofiary. Utrecht wystawia 20 zupełnie uzbroionych konnych strzelcow.

Z Bareitu d. 21 *Stycznia.*

Wczoray w południe przebiegło tędy kilka gońcow, powozow, i wierzchowych koni do Neapolu. W wieczor przybył tu N. Król Neapolitanski w towarzystwie Jenerałow Rosetti i Dumond, Pułkownika Kawalera Porovasi, adjutanta, Koniuszego Deshornarda i nadwornego Lekarza Seborde, z 2 paziami, &c. w liczbie 20 osób. J. K. Mość wysiadł do gościnni pod złotą kotwicą, skąpał się, ziadł wieczerzą i po 6 godzinnem zabawieniu, udał się o godzinie 12tey w nocy w dalszą do Neapolu drogę. Ktokolwiek miał szczęście widzieć J. K. Mość, cieszył się z zdrowey iego postawy i uprzeymości.

Z Stralsundu d. 23 *Stycznia.*

Gazeta tuteysza zawiera co następuie: Jeneralny rządca Szwedzkiey Pomeranii, nie mogąc dłużey znieść rozpuszczanych przez złemyślących i podłych ludzi rozmaitych zmyślonych i fałszywych wieści, zapowiada, iż na przyszłość każe bez rożnicy stanu każdego surowo karać, który poważy się podobne kłamstwa rozgłaszać.

Z Nantu d. 1 *Stycznia.*

P. Grassin, kapitan okrętu Diligent, zawinał do St. Nazaire. Wypłynął on z rzeki Delaware z listami od Francuzkiego ambassadora przy Ziednoczonych Stanach i bawiącego w Nowymiorku Francuzkiego konsula do Francyi. W drodze zabrał dwa nieprzyiacielskie statki, które do naybliższych portow odesłał; ieden z nich

był Hiszpański winem Madera wyładowany; drugi Amerykański z mąką do Lizbony przeznaczony. Od 22go Grudnia, gdy mgła zniewoliła go zarzucić kotwice, był pięć razy od nieprzyiaciela ścigany i wytrzymał pięć potyczek, w których iednego tylko człowieka utracił.

Z Gironny (w Hiszpanii) d. 31 Grudnia.

We wszystkich czynach Junt i Stanow Kadyxskich widać wpływ Angielski. Narod ten handlarski ogarnął nasz handel, i zniszczył przemysł. Chce woyskami naszemi dowodzić, i obchodzić się z nami, iak z Indyanami; co większa, będąc nieprzyiacielem wiary katolickiey, którą u siebie wytępił, a lud wyuzdany pali corocznie wizerunek Papieża, prześladuie ią i w Hiszpanii, a stara się zaprowadzać nieznacznie naukę Lutra. Widać, iż iad takowy przeszedł nawet do naczelnikow rokoszu. Czytamy narzekania 34 zgromadzeń zakonnych w Sewilli. Francuzi, wspaniali względem nieprzyiacioł swoich, dobrze się obeszli z mnichami; zgromadziwszy ich do kilku klasztorow, dawali rocznie każdemu po 200 dukatow. Powróciwszy tam rokoszanie, wypędzili tych mnichow z klasztorow, zostawili na ulicach bez wsparcia i nadziei. Ale posłuchaymy głosu tych nieszczęsnych ofiar Anglii:

"Ulice Sewilli (słowa są ich przełożena Stanom) wystawuią ludowi Hiszpańskiemu, zawsze pobożnemu i przychylnemu mnichom, widok wzbudzaiący nayboleśnieysze uczucia. Xięża, nie mogący się nigdy spodziewać, aby broniono im zebrać się, i żyć pospołu, przychodzą do Intendenta. Ten nakazuie im imieniem rządu, żeby się nie ważyli skupiać, i zabrania weyścia do klasztorow; proszą, błagaią, lecz niechce ich wysłuchać, i odpycha. Zeby nie pomarli z głodu, wychodzą na ulice, i od domu do domu chodząc proszą o iałmużnę. Okryci świętemi sukniami, które lud szanuie, stawaią na rynkach, przy drzwiach kościelnych, i żebrzą miłosierdzia przechodzących! W czemże przewinili ci kapłani Boga żywego? iakieyże się zbrodni dopuścili? &c. &c.,,

Patrząc na takie postępowanie lub słysząc o niem, zapytać się przychodzi, czyliż znowu Maurowie podbili Grenadę i Toledo? czyliż znowu meczety zaymą mieysce świętych kościołow naszych? Nie; nasi to mniemani sprzymierzeńcy Anglicy, synowie Lutra, czynią ofiarę z synow Franciszka i Dominika.

Z Londynu d. 8 Stycznia.

Pethion iest zupełnie zwycięzcą na St. Domingo, ponieważ, iak zapewniaią, Krystof został od własnego adjutanta zabitym.

Zapewniaią, iż Lord Stuart, brat Lorda Castlereagh, uda się wkrotce do Hiszpanii, gdzie ważne odbierze dowodztwo. Jenerał Graham idzie do woyska do Portugalii i obeymie dowodztwo po Jenerale Hill, który dowodzi całemu woysku wczasie odiazdu Lorda Wellingtona do Kadyxu.

Okręt Spy przybył d. 27 Grudnia do Cove. Odpłynął on był z 14to żaglową flotą d. 12 Listopada z Halifax; ale przez burzę będąc od konwoiu oddzielony natrafił d. 20 Listopada na wyszłą przed 5 dniami z Hawru Francuzką fregatę Chwałę, która go zabrała i znayduiących się na nim 30 ludzi i 60 inwalidow odesłała do Anglii pod warunkiem, aby podobnaż liczba jeńcow odesłana była do Francyi.

Obawiamy się zatem, aby fregata Chwata nie pomnożyła Amerykańskiey siły morskiey i nie wsparła przeznaczonego przeciw Kanadzie Amerykańskiego woyska officerami inżynierskiemi. Wypada teraz wszyſtkie do Ameryki idące okręty tak za pozwoleniami, iako też bez pozwoleń przetrząsać, dla przekonania się czyli nie ma na nich officerow Francuzkich. Mamy bowiem wiele przykładow, iż officerowie Francuzcy na neutralnych okrętach uchodzili baczności krążących po morzu naszych okrętow i udawali się na ważne przeznaczenia W batteryach Dardanellow, które tak wiele uszkodziły naszą flotę w roku 1807, dowodzili officerowie Francuzcy, którzy uszli naszey baczności na kupieckich Greckich okrętach.

Poſtanowienie Miniſtrow nie dawania więcey pozwoleń handlowania do Francyi, dało powod d. 6 Stycznia do długiego naradzenia między niektóremi członkami rządu i ſtanem kupieckiem, na którem kupcy tak wielkie okazali pożytki z tego syſtematu, iż podobno będzie nadal utrzymane. Niemniey ważne naradzenie odbyło się dnia tegoż z wschodnio-indyyską kompaniią. Od dawna żądaią kupcy, aby dozwolony im był handel do wschodniey Indyi, który od roku 1708 należał wyłącznie do kompanii zacząwszy od przylądka Dobrey nadziei aż do Magielońskiey ciesniny, zawieraiąc w sobie nawet Chiny. Żądanie kupcow należenia do tego handlu ſtało się tem słusznieyszem, iż lądowy handel do Europy znacznie ściesniony zoſtał. Wielorakie prożby do parlamentu i rządu skłoniły nakoniec teraznieysze Miniſterium do przychylenia się do nich. Powiedziano nawet przy zagaieniu parlamentu, iż to będzie iedną z obrad iego. Tymczasem Miniſter tego wydziału Buckinghamshire uznał za potrzebne porozumieć się z dyrektorami wschodnio-indyyskiey kompanii i oświadczył im 1) iż handel do wschodniey Indyi będzie zupełnie wolny: 2) rząd wewnętrzny zoſtanie przy kompanii i 3) nakoniec handel z Chinami wyłącznie do niey należeć będzie. Dyrektorowie czynili z swey ſtrony przełożenia, lecz tych Lord Buckinghamshire nie słuchał, oświadczaiąc, iż Miniſtrowie od tego nie odſtąpią, i dyrektorowie przez opor swoy zrobić tylko to mogą, że rząd wewnętrzny podpaść może kontroli rządu Angielskiego. Dyrektorowie oznaymili o tem poſtanowieniu miniſtrow członkom kompanii.

Z Wittoria d. 1 Stycznia.

Mina powrocił przez Sanguessa, gdzie kilka dni zabawił, z Arragonii. Zdaie się bydź bardzo zmordowany i niekontent, że mu się iego zamysły w Arragonii nie udały: spodziewał się dognać herszta, ktory go słuchać nie chciał, i którego aż do Katolonii ścigał, aby go przywieść do posłuszeńſtwa. Pochlebiał sobie także, iż Xżnę Albufery (małżonkę Marszałka Suchet) i iey zasłonę schwyta w Huesca; lecz nic z tego wszyſtkiego. Kupy iego znaczną poniosły klęskę i nie doſtał tyle rekrutow ile sobie obiecywał.

Z Frankfortu d. 24 Stycznia.

D. 21 przybył tu Jenerał Lanuss.

Xże Emil Heski przeiechał wczoray tędy powracaiąc od woyska do Darmſtadtu.

Jenerałowie Morand i Jomini przeiechali przez miaſto nasze z Poznania do Francyi. Dziś przybył tu Xże Gdański (Marszałek Lefebvre.)

DODATEK DO Nro 12 GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 10 LUTEGO 1813 Roku WE SRODE

W moc Rozporządzeń przez Władze wyższe podpisanemu udzielonych, transportowałem chorych woyska kraiowego z ewakuowanego szpitala Lubelskiego do Krakowa. Okazana gorliwość JW. Wodzickiego, Prefekta Departamentu Krakowskiego, w obwodzie swego Departamentu w udzieleniu wszelkiey pomocy co do wygody chorych nie potrafię ukryć i uczuciu czułego serca do wiadomości podać. Jak tylko transport chorych w granice Departamentu Krakowskiego wkroczył, przyiął takowy Fizyk Powiatowy przez JW. Prefekta delegowany, i prowadził aż do granicy drugiego Powiatu, i tym sposobem odprowadzali chorych Fizyk każdego Powiatu aż do Krakowa, którzy co do urządzeń chorych iak nay gorliwiey wspierali, szczególniey okazał W. Weykardt Doktor i Fizyk w Nowym mieście swoią gorliwość i czułość serca, gdy po przybyciu chorych wspomniony W. Weikardt zaraz posiłki wzmacniaiące tymże udzielać kazał, i wezwał swoich Przyiacioł do składki z którey wino i medykamenta, na którym nam brakowało dla chorych zakupowano, które za moią ordynacyą W. Weikardt chorym wydać kazał. Do tego dobroczynnego daru przychylili się także Starozakonni Nowego miasta i wspierali chorych. Za które to dobroczynności imieniem chorych dzięki składam. — W Krakowie d. 6 Lutego 1813.

Naczel. Urząd Zdrowia Szpitala Krakowskiego.
D. Hanhardt.

Z Warszawy d. 6 Lutego.

Rada Ministrow, stosownie do odezwy swoiey pod d. 1 b. m. (umieszczoney w przeszłym Nrze gazety Dodatku d. 7 b. m.) oddaliła się w tych dniach z tey stolicy.

Prefekt Departamentu Warszawskiego do Obywateli i Mieszkańcow Miasta Stołecznego Warszawy.

Obywatele! dla zbiegu obecnych okoliczności, po usunięciu się Naczelnych władz Rządu kraiowego, obiąwszy pod zarząd Stolicę tuteyszą, pośpieszam z uwiadomieniem Obywateli i Mieszkańcow, w niey zostaiących, iż Konwencya, mocą którey ma bydź odznaczone przeznaczenie Stolicy, iest w trakcie robienia przez

Dowodcę woysk posiłkowych Austryackich. Nie zaniedbam o niey zawiadomić Was Obywatele, a pozostaiąc w pośrod Waszych siedlisk, wzywam do zachowania ogólnego porządku i spokoyności publiczney. Czynię w tym momencie wezwania do WW. Prezydentow Municypalności i Policyi, aby zebraniem przyzwoitey ilości Gwardyi Narodowey, więzienia, magazyny, domy Rządowe, zgoła, Waszę spokoyność zabezpieczyli. Nie przestanę nawet w pośrod nadeyść mogących woysk czuwać nad Waszem dobrem; iednomyślności tylko, zgody i iedności, uszanowania dla pozostaiących Władz po Was żądam, oraz spodziewać się mam prawo tem bardziey, że bezpieczeństwo osób i maiątkow naszych iest mi nayuroczyściey zaręczone. W takiem przeto położeniu do Was tylko należy nie dawać powodow do mieszania porządku publicznego, którego utrzymania z inney strony spodziewać się możecie. — I iako Urzędnik, i iako Obywatel mogę Was zapewnić, że tem tylko zachowaniem się wytrwanie nasze osłodzonem bydź może. — Dan w Warszawie d. 5go Lutego 1813.

Szymanowski, Ż. P.

Ministerium Sprawiedliwości

Podaie do wiadomości publiczney, iż N. Pan Dekretem swoim w dniu 21 miesiąca Stycznia 1813 roku w Dreznie wydanym raczył łaskawie mianować Ur. Sufczyńskiego, dotąd Inkwirenta przy wydziale Policyi poprawczey w Bydgoszczy, Podsędkiem cywilnym Powiatu Kamieńskiego w Departamencie Bydgoskim, w mieysce Ur. Dzierożyńskiego, który Pisarzem aktowym Powiatu Inowrocławskiego mianowanym został.

Ministerium Sprawiedliwości.

Podaie do wiadomości publiczney, iż Trybunał Cywilny Iszey Instancyi Departamentu Poznańskiego na powodztwo JPani Teressy z Dembowskich Lemkowey, żądaiącey ogłoszenia nieprzytomności iey męża Jana Lemka, nakazał wyrokiem swoim na dniu 24 Listopada r. z. wydanym stosownie do artykułu 116 Kodexu Napoleona delegowanemu w tey mierze JPanu Zielińskiemu Applikantowi Trybunału dalsze dochodzenie czasu i powodow oddalenia się tegoż Jana Lemka, oraz i wysłuchanie dowodow względem rzeczywistey iego nieprzytomności. — W Warszawie d. 15 Stycznia 1813.

Z Poznania d. 29 Stycznia.

Daie się tu spostrzegać znaczne poruszenie w głowney kwaterze. — Przybywaią tu nieustannie nowe posiłki i na wzaiem inne woyska wgłąb się udaią. — Mocne kolumny woyska wyszły na goścince do Gniezna, Rogożna i t. d. — Przybyła tu artylerya nie zatrzymała się w tuteyszym mieście.

Spodziewamy się tu w tych dniach przybycia kolumny niewolnikow Rossyyskich.

JW. Intendent Jeneralny Hrabia Dumas, w skutek polecenia Wicekróla Włoskiego, wyiechał stąd wczoray do Frankfortu nad Odrą, w celu urządzenia tamże szpitalow, tudzież magazynow żywności i furażu tak dla woysk stoiących po nad Odrą, iako też rozłożonych przed tą linią.

W tych dniach przybył tu Marszałek Xiąże Eckmühl.

Z Wasingtonu d. 28 Liſtopada.

Nakoniec wyiawiło się życzenie narodowe, i utrzymanie Pana Maddisona na prezydentoſtwie nie podlega iuż wątpliwości. Jeſt za nim 11 prowincyy: Wirginia, obiedwie Karoliny, Georgia, Tenesse, Kentucki, Ohio, Vermont, większa część Marylandii i cała Pensylwania. Siedm pozoſtaiących prowincyy oświadczyły się za Panem Clintonem; ogólnie było 218 głosow obierczych, z tych zaś 129 za Panem Maddisonem, a 89 za Panem Clintonem. Dnia 1go Grudnia zbiorą się obieraiący w swoich prowincyach dla dokonania zleceń onychże. —

Dnia	3	Lutego	1813	Stopnie zimna	— 9,
—	4	—	—	—	— 9.
—	5	—	—	ciepła	† 1, 2
—	6	—	—	—	† 1, 4

Dnia 8 i 9 Lutego 1813
Cena zboż rożnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

		1.		2.		3.		4.	
		Zł	*gr.*	*Zł.*	*gr.*	*Zł.*	*gr.*	*Zł.*	*gr*
Korz:	Przenicy	12	—	11	—	10	—	9	—
—	Zyto	10	—	9	—	8	—	7	15
—	Jęczmień	9	—	8	—	7	15	6	15
—	Owsa	6	—	5	15	5	6	5	—
—	Jagieł	22	—	20	—	19	—	18	—
—	Grochu	14		13	—	12	—	—	—
—	Rzepaku	26	—	24	—	—	—	—	—

DONIESIENIA.

Dnia dwunaſtego Lutego 1813 Roku we wsi Modlnicy wielkiey w Powiecie i Departamencie Krakowskim o milę od Krakowa leżącey, sprzedane będzie przez publiczną licytacyą zboże w snopie i ziarnie, tudzież siano; iako to: żyta kop 240, jęczmienia kop 30, owsa kop 175, tatarki kop 20, pszenicy korcy 100, żyta korcy 80 i siana cetnarow 150. Życzący sobie nabyć takowego zboża i siana zechcą się w oznaczonym mieyscu i czasie znaydować. — W Krakowie d. 26 Stycznia 1813 R.

Jan Nepomucen Franki, komornik T. C. P. I D. K.

Wezwanie. Na mocy Reskryptu JW. Dyrektora Skarbu Publicznego w Departamencie Krakowskim dd. 11 Xbris 1812 Nr. $\frac{4}{3}\frac{1}{8}\frac{1}{4}$ pro Nov. niżey podpisany Urząd Konsumcyiny niewiedząc mieysca zamieszkania JP. Jozefa Zielenskiego wzywa ninieyszym tegoż JP. Jozefa Zielenskiego maiącego process w Urzędzie Konsumcyinym Zarki o defraudacyą podatku celnego od 15 łokci sukna, aby tenże od daty publikacyi przez Gazetę w dni 30 raczył się ſtawić w Urzędzie Konsumcyinym Zarki do tłumaczenia, w przeciwnym razie nieſtawienia się w powyższym terminie więcey bowiem do wysłuchania przyiętym niebędzie, i zabrany objekt na rzecz Skarbu przypadnie.

Datt. Zarki dnia 2go Stycznia 1813.

Urząd Konsumcyiny
Grotowski.

Edykt. Jego Królewsko Xiążęcey Mości Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Jędrzeiowskiego w Departamencie Krakowskim, komu o tem wiedzieć należy czyni wiadomo, iz od obwinionego o kradzierz z aresztu Policyinego Powiatu Skalbmirskiego w dniu 12 Września r. z. zbiegłego Grzegorza Zawalinskiego odebrano źrebicę, którey dalsze utrzymywanie w swoich kosztach, gdy wartość iey przenosiłoby, przez publiczną licytacyą w Wydziale spornym Sądu Pokoiu Powiatu Skalbmierskiego za złp. sześćdziesiąt ieden sprzedana zoſtała, i takowa kwota w Depozycie Sądowem znayduie się. Wzywa się więc niewiadomy właściciel tey źrebicy aby w przeciągu Roku jednego, od daty ninieyszego obwieszczenia do tuteyszego Sądu się zgłosił i prawa swoiey własności rzetelnemi dowodami okazał inaczey po upłynionym terminie z Depozytem tym podług §. 518 części I. Uſtaw karzących poſtąpiono będzie i pieniądze zebrane funduszowi kryminalnemu oddane zoſtaną. — W Jędrzeiowie dnia 26 Stycznia 1813.

Felix Piotrowski.

W Krakowie dnia 11go Lutego 1813 Roku o godzinie 9tey ranney, i od południa od 2giey godziny, ciągle aż do ukończenia odbywać się będzie licytacya przy ulicy S. Jana w Kamienicy Nr. 485 biur, stolikow, komod, krzeseł, kanap, machoniowych zwierciadeł, srebra stołowego, tualet, kufrow, porcellany przedniey, gitary, serwisu zwierciadlanego, książek, szaf, zegarow, szkła rożnego stołowego, pająkow, sukien Niemieckich kosztownych, kamizelek lamowych, bielizny męskiey i stołowey, szorow Angielskich. — Życzący nabycia sobie za gotowe pieniądze na przeznaczony czas i mieysce zapraszaią się. — W Krakowie dnia 1go Lutego 1813.

Woyciech Alex. Skorczyński, Kom. Tryb. Krak.

Pisarz Trybunału Cywilnego pierwszey Instancyi Departamentu Krakowskiego, do wiadomości powszechney podaie sprzedaż Dobr Bodzow, leżących w Powiecie Krakowskim, Gminie Bodzow, Dep. Krak. Dobra te należą do Ur. Stanisława Ostrzeszowicza Obywatela tak Xięstwa Warszaw., iako i Galicyi Austryac., mieszkaiącego w tychże dobrach; sprzedane będą na Instancyą Ur. Andrzeia Kuliczkowskiego Kassyera T. C. P. J. D. K. mieszkaiącego w mieście Krakowie na ulicy Sławkowskiey pod Nrem 438 a to na zaspokoienie summy w złocie ważnym hollenderskim po edynczym sztuk tysiąc, każdy po złp. 18 rachuiąc, i złp. 27,000 w monecie grubey Pruskiey, czyli łączney summy złp. 45,000 z zaległą prowizyą. Protokuł zaięcia przez Komornika Ur. Kowalskiego dnia 11 Września 1812 roku sporządzony; kopiie tegoż dnia 18 Września roku 1812go iedna Filipowi Talarkowi Woytowi Gminy Bodzow, druga Ur. Sebastyanowi Kawskiemu Pisarzowi Sądu Pokoiu Powiatu Krakowskiego Wydziału II. w Departamencie Krakowskim, a trzecia dnia 19 Września 1812 Ur. Szawelskiemu Kontrollorowi kassy Powiatowey Krakowskiey doręczone, ten zaś Protokuł przez odbieraiących kopie powyższe w dniach nastąpionego im doręczenia wizowany, a w xięgi hipoteczne dnia 23 Września 1812 roku Vol. I. na karcie 84 pod liczbą 17, tudzież w xięgi kancellaryi Trybunału wpisany i o tym wszystkim Dłużnik Ur. Ostrzeszowicz uwiadomiony został. Dzierżawcą tychże dobr iest Starozakonny Jakob Liban; która Dzierżawa kończy się dnia 24 Czerwca 1813 roku. Stan tych dobr i warunki sprzedaży złożone są przez Patrona Ur. Stanisława Miialskiego sprzedaż ninieyszą imieniem powoda popieraiącego, który cenę dobr tych w summie 30,000 złp. w grubey Pruskiey monecie stanowi i ofiaruie. Pierwsza Publikacya licytacyi i warunkow nastąpiła dnia 16 Listopada r. z. na Audyencyi Tryb. Cyw. I. Inst. Dep. Krakowskiego, która to publikacya następnie co dwa tygodnie dwa razy powtarzana była, po którey to trzy razy powtorzoney publikacyi dnia trzeciego Lutego 1813 Roku o godzinie dziesiątey z rana, iako w terminie przez wzwyż wyrzeczony Trybunał oznaczonym, przysądzenie przygotowuiące wzwyż wyrażonych Dobr Bodzow na Audyencyi tegoż Trybunału nastąpić miało, w którym to dniu to iest 3 Lutego 1813 o godzinie 10tey z rana, iako terminie do Licytacyi przedstanowczey wsi Bodzowa na Audyencyi publiczney Trybunału oznaczonym stanawszy Ur. Andrzey Kuliczkowski Wierzyciel prawem przekonywaiący przez Ur. Stanisława Miialskiego Patrona zaięcie tychże Dobr nieruchomych popieraiącego, i oświadczył, iż przez wzgląd że na terminie dzisieyszym nikt inny (oprocz samego Ur. Kuliczkowskiego) chęć kupna tychże Dobr maiący niestawił się, żąda mieć termin dziś przypadły przedstanowczy sprzedaży Dobr Bodzow przedłużony, do czego Trybunał Cyw. I. Inst. Dep. Krakowskiego przychyliwszy się, zachowuiąc w mocy swey wszelkie kroki w porządku zaięcia, ogłoszeń, obwieszczeń i uwiadomień dotąd przez Ur. Kuliczkowskiego Wierzyciela prawem przekonywaiącego przedsięwzięte, termin przysądzenia przygotowuiącego wzwyż wyrażonych Dobr Bodzow na dzień 16 Lutego 1813 godzinę 10 ranną na Audyencyi swego Trybunału przeznacza. — W Krakowie dnia 3go Lutego 1813.

Syktowski, Pisarz.